

MACIEJ STARZEWSKI

(1891-1944)



Profesor Maciej Starzewski (Maciej Jan Adolf Ostoja Starzewski) urodził się w Krakowie 17 czerwca 1891 roku. Po uzyskaniu matury w roku 1909 rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, które ukończył w roku 1913. Przygotowania do złożenia rygorozów doktorskich przerwał wybuch pierwszej wojny światowej. Jak tytu swoich rówieśników, już we wrześniu 1914 roku dwudziestokilkuletni prawnik wstąpił do Legionów, w których służył do lutego 1918 roku, występując z nich w stopniu chorążego (podane przez niego daty wskazywałyby na II Brygadę Legionów). Następnie, od 1 marca 1918 roku zatrudniony jest w służbie publicznej odradzając się państwu, pracując ponad trzy lata jako referent w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, do 18 marca 1921 roku. Z kilkumiesięcznymi przerwami, spowodowanymi zacięgnięciem się jako ochotnik i ponowną służbą, tym razem już w Wojsku Polskim, od lipca do listopada 1920 roku. Bierze udział w wojnie polsko-sowieckiej, 17 sierpnia 1921 roku na czele swych żołnierzy miałym atakiem zdobywa Pułtusk, dwa dni później w ten sam sposób Karniewo. Za czyny te zostaje odznaczony Krzyżem Walecznych i z kampanii wychodzi w stopniu porucznika.

Po zwolnieniu się z pracy w MSW powraca do Krakowa i tu, na swej macierzystej uczelni, pomysłnie składa egzaminy doktorskie 28 kwietnia 1922 roku. Czując, zapewne od dawna, powołanie do pracy naukowej, rozpoczął od lutego 1923 roku bezpłatnie wykonywać funkcje asystenta w Seminarium Prawno-Politycznym, w gronie współpracowników profesora Michała Rostworowskiego. Mógł już wówczas cieszyć się pewnymi ekspektatywami pracy na uczelni, gdyż 22 stycznia 1923 roku Rada Wydziału Prawa podjęła decyzję o przyznaniu jemu właśnie pierwszego etatu asystenckiego, jaki zwolni się na Wydziale. Urzeczywistniła się to na jesieni tego samego roku, gdy Senat uczelni powołuje go na etat starszego asystenta, od 1 października 1923 roku. Ta uchwała jest kilkakrotnie powtarzana, w sumie M. Starzewski pracuje na tym stanowisku do 30 września 1930 roku, z rocznymi przerwami na urlop naukowy (1925/26) „dla uzupełnienia studiów”. Te uzupełniające studia odbył on w czołowych ośrodkach europejskich.

Uzewnętrzną siłą to w wydaniu znakomitych, „najlepszych z polskich” (tak je ocenił już K. Grzybowski [por. K. Grzybowski, *Siedemdziesiąt lat nauki prawa państwowego*, w: *Studia z dziejów Wydziału Prawa UJ*, pod red. M. Patkaniowskiego, Kraków 1964, s. 3431 tłumacze dwóch najbardziej znaczących dla idei prawa konstytucyjnego prac „filozofa z Genewy” - *Uwagi o rzadzie Polski* (Biblioteka Narodowa, 1924, seria II, nr 32) oraz *O umowie społecznej* (BN, 1927, seria II, nr 44). Własne oceny wyrażonych w owych dziełach twierdzenia dokonał M. Starzewski w obszernych wstępach, jak to jest w zwyczaju tej serii wydawniczej. Nie może to pozostać bez szczególnego podkreślenia sam fakt zwrócenia się redaktorów BN do młodego jeszcze naukowca z propozycją współpracy, gdy było to wyrazem nie tylko zaufania, ale i zaliczenia go do grona najwybitniejszych osób, których skupiało to - niewiele mających sobie równych w ówczesnych czasach - przedsięwzięcie wydawnicze. Do studiów nad korzeniami demokracji, zarówno europejskiej jak i w szczególności polskiej, winniśmy zaliczyć jeszcze studium *Teoria społeczno-polityczna Staszica a Jan Jakób Rousseau* (1926). We wszystkich tych trzech opracowaniach przedstawił mi obaj filozofów w sposób nader pełny, wskazując na znamienne różnice ich poglądów. Nie był to M. Starzewski bezimiennym tylko komentatorem poglądów J.J. Rousseau i S. Staszica. Przychylnie autora wspomnianych wstępów i studium dla głoszonych przez

obu filozofów myli o zwierzchnictwie narodowym, prawach naturalnych obywateli, ustawy jako wyrazu woli powszechnej, solidaryzmu obywatelskiego czy podziału władzy jest niewtpliwa. Wida równie wyra nie sympati dla reformatorskich myli w komentowanych dziełach. O miel si wyrazi tez , e przej cie si przez M. Starzewskiego ideałami klasycznej demokracji pozostało ju u niego na zawsze i wywarło niemały wpływ na cał pó niejsz twórczo naukow .

Drugim nurtem prac badawczych M. Starzewskiego s pogł bione studia nad prawem konstytucyjnych współczesnych mu pa stw, głównie demokratycznych. Znajduj one nast pnie wyraz w publikowanych monografiach oraz udost pniae s na wykładach studiuj cej młodzie y. W tym miejscu wymieni nale y przede wszystkim gruntowne opracowanie ustroju Czechosłowacji (*Konstytucja Republiki Czechosłowackiej*, 1926), która po dzie dzisiejszy zachowała sw warto i ci gle jest wykorzystywana, tak e przez nast pne pokolenia badaczy z naszego Wydziału (por. kolokwium habilitacyjne z 18 stycznia 1999). Analiz tego ciekawego ustroju cechuje nieklamana sympatia M. Starzewskiego dla demokratycznych rozwi za tej konstytucji.

Funkcj starszego asystenta na Wydziale Prawa UJ, w Katedrze Prawa Narodów i Prawa Politycznego, zaczyna wkrótce ł czy M. Starzewski z funkcj wykładowcy w utworzonej w roku 1912 przez profesora Michała Rostworowskiego Szkole Nauk Politycznych, organizacyjnie z tym Wydziałem połączon . Wykłada w niej problematyk ustrojowo-polityczn , czego ladem s liczne skrypty, wydane staraniem Koła Studentów i Absolwentów tej Szkoły. Wyłania si z nich imponuj ca skala zainteresowa , ale równie i wiedzy M. Starzewskiego; wspomniane skrypty dotycz (bior c tylko zachowane w Bibliotece Jagiello skiej egzemplarze): ustroju USA (1928, wydane jako cz *IPrawa konstytucyjnego porównawczego*), Francji (1930, jako *Rozwój konstytucyjny* tego pa stwa, daj cy panoram konstytucji francuskich i głównych doktryn politycznych od rewolucji), Rosji carskiej (1933 oraz, jako ewolucja ustroju tego pa stwa od ko ca XIX wieku do upadku caratu - 1937), Rosji sowieckiej (1934 oraz jako *Powstanie i ustrój ZSRR - 1938*), Austrii demokratycznej (1935) i autorytarnej (1936), Szwajcarii (1936) i w ko cu dominiów brytyjskich (1939). Jako opracowania typu politologicznego przedstawiaj one nie tylko konstrukcje ustrojowe, lecz tak e rozwa nia historyczne, rozwa nia nad systemem partyjnym i informacje o najwa niejszych przejawach ycia politycznego. Stanowi mog tak e i dzisiaj wymiern pomoc dla studiuj cych histori ustrojów pa stwowych.

W innym nieco charakterze jest M. Starzewski równie autorem podobnych opracowa , wydawanych ju nie w formie skryptowej, ale druków trwałych. Wskaza m zwłaszcza nale y na prac *Organizacja społecze stwa na podstawie ekonomicznej w ustroju faszystowskim* (1931), b d c analiz zarówno zało e doktrynalnych jak i organizacji pa stwowej faszystowskich Włoch, oraz *Elita i wódz w projekcie ustroju III Rzeszy* (1933), stanowi cy podobn analiz jednego z projektów takiego samego ustroju dla Niemiec. Ów projekt wprowadzie nie stał si ustaw , wbrew przypuszczeniom M. Starzewskiego, ale rzeczywisto nazistowska okazała si jeszcze gorsza. Analiza ta porusza czytelnika antyhumanitarn wizj pa stwa, wyłaniaj c si z tego projektu, wizj o du ych perspektywach zrealizowania. Wizj t M. Starzewski jednoznacznie obna a i dezawuuje, sposób prezentacji nie pozwala ywi najmniejszych w tpliwo ci co do jego negatywnego nastawienia do tych koncepcji. Sw wymow ma równie fakt wydania tej publikacji przez Zwi zek Obrony Kresów Zachodnich. Gwoli prawdzie

trzeba jednak stwierdzić, że w porównaniu z tą ostatnią pozycją analiza ustroju i stosunków społeczno-politycznych Włoch faszystowskich jest analizą bezimienną, z dostrzeżonym zaciekawieniem autora, ale też bez ładów sympatii.

Szedeł, że dopiero na tle powyższej panoramy mniejszych czy większych dokonań pisarskich M. Starzewskiego, gdy dochodzimy do przekonania o jego wszechstronnej znajomości problematyki ustrojowej, doceniłobyśmy jego sylwetkę jako prawnika-konstytucjonalisty. Do tej bowiem roli przywykłyśmy bezspornie najwięcej znaczenie i z nią należałoby wiązać jego największe osiągnięcia naukowe. Na tym polu doszedł równie, w pełni wiadomie, do wybrania najbardziej właściwej, jak uważał, metody uprawiania badań w naukach prawnych. Był bowiem M. Starzewski wyznawcą i praktykiem szkoły normatywistycznej, jak wiadomo zresztą nie jedynym i nie pierwszym spośród profesorów krakowskiego Wydziału Prawa; starsi od niego - jak choćby W.L. Jaworski, a nie tylko prace H. Kelsena - mogli na równie wywrzeć bardziej czy mniej wiadomy wpływ. K. Grzybowski uważa przy tym, że „doprowadził [on] normatywną teorię państwa i prawa do najdalszych konsekwencji”. Wybór dokonany przez M. Starzewskiego nie wynikał więc z niedostrzeżenia innych, choćby metodologicznych. Zaprzecza temu fakt zajmowania się doktrynami ustrojowymi, historyczno-konstytucjonalizmem, życiem politycznym, musiały go nurtować również zagadnienia komparatystyczne. Zarówno w pierwszym swym artykule naukowym (*Czy komisje ziemskie były sędziami*, 1924), a także w wspomnianej książce o konstytucji Czechosłowacji występuje jeszcze raczej jako pozytywista. Stosowanie przez niego metod badawczych przyjął więc nie mechanicznie i nie na skutek ulegania modzie.

Stało się to w pełni w latach trzydziestych. Zanim jednak do tego doszło, 13 marca 1928 roku komisja przewoźna habilitacyjna M. Starzewskiego, w czerwcu tego roku zostaje zatwierdzona przez ministra Oświaty Publicznej jako docent prawa politycznego ogólnego i polskiego. Tytuł wykładu habilitacyjnego brzmi: „Umowy z innymi państwami jako źródło prawa polskiego”. Przystępując do przewożenia, mógł też wylegitymować się znakomitą monografią, niewątpliwie najlepszą w jego dorobku naukowym, *Wzrost i zabezpieczenie prawnego konstytucyjnego państwa* (1928). Oprócz szerokiej warstwy informacyjnej, prezentującej i oceniającej rozmaite systemy kontroli konstytucyjnego państwa (kłania się i tutaj komparatystyczne zamiłowanie autora), a także praktycznych funkcjonowania w rozmaitych państwach, zawiera ona pogłębione rozważania o prawnych aspektach samego aktu konstytucyjnego, wyrażone traktowanego jako „Grundnorm” normatywnej teorii prawa. Wskazała ona na to, choćby już na sam tytuł rozdziału I, brzmiący „Zasada konstytucji formalnej jako norma prawa pozytywnego”. Wielką oryginalnością autora polegała też na wywodzie, że - na tle Konstytucji marcowej - ustawa niezgodna z konstytucją nie jest „ustawą”, bo konstytucja tak zgodnie uznaje jako konieczny, konstytucyjny element ustawy. Zdaniem M. Starzewskiego, otwierało to drogę polskiemu, choćby dokonywaniu takiej kontroli. Monografia ta, zarówno jako pewne studium o wartości historycznej i informacyjnej, ale także w swej warstwie pozytywnej, zachowała i obecnie wiele ze swego znaczenia. Choćby praktyczna adaptacja głównego jej postulatu, któremu M. Starzewski pozostał wierny do końca, nie nastąpiła, to jednak podkreślenie najwyższej mocy konstytucji i postulat zagwarantowania jej ochrony, najszerzej tu rozwinięte w całej polskiej literaturze miłośniczej, stanowi wielką zasługę jej autora. Miał też również ów

postulat, jak podkreślił K. Grzybowski, pewne ogólne znaczenie w ówczesnym okresie dezawuowania Konstytucji.

Dalsza twórczo naukowa M. Starzewskiego, który 1 listopada 1934 roku mianowany został profesorem nadzwyczajnym, charakteryzuje się - oprócz publikacji wcześniejszych wskazanych opracowań - przede wszystkim jego aktywnością na polu komentowania bieżących zagadnień konstytucyjnych, w tym zwłaszcza formalnych zmian konstytucyjnych (Nowela sierpniowa, Konstytucja kwietniowa) lub ich projektów, których było wówczas niemało. Bezpośredniego udziału w przygotowywaniu tych aktów nie wziął. Towarzyszył jednak tym przemianom z pozycji wiecjeliwego obserwatora. W opublikowanym (1934) odczycie *Od sejmowładztwa do rzędów gabinetowych* ocenia Nowelę sierpniową jako posunięcie, wprowadzające rzeczywistą równowagę władz i rzeczywisty „system rządów gabinetowych, [który] wstąpił w miejsce parlamentaryzmu typu francuskiego”. W publikacji tej po raz pierwszy występuje również jako zwolennik przyjęcia takich reform konstytucyjnych, które po roku sfinalizują się w Konstytucji kwietniowej. Z bardziej rozwiniętą argumentacją, ale w tym samym duchu, wystąpił w *Uwagach prawno-politycznych nad projektem Konstytucji Wicemarszałka Cara* (1934). Po wejściu Konstytucji kwietniowej w życie w ten sposób skomentuje ów nowy akt w swoich opracowaniach, tak dotyczących całości ustroju (*Typ nowego ustroju państwa polskiego*, 1935), jak i jego poszczególnych instytucji: zwierzchnictwa prezydenta nad armią i jego prawa łaski (1935), stanowiska Senatu (1936), prawa wyborczego do Sejmu (1938). Na szczególne podkreślenie zasługuje tu jego trzyczciowa (1937 i 1938), polemiczna recenzja systemu Konstytucji kwietniowej, zawartego w monografii W. Komarnickiego. Generalnie w pracach tych wyraża M. Starzewski opinię o zachowaniu przez nową Konstytucję demokratycznego charakteru ustroju, kontynuowanie przez nią polskiej tradycji ustrojowych, w ogóle za ulepszenie ustroju w kierunku adaptacji właściwego systemu równowagi władz i rządów gabinetowych, przy pozostawieniu parlamentowi pełni władzy ustawodawczej i zracjonalizowanego instrumentarium uprawnień kontrolnych, przy pozostawieniu przy tym przewagi Sejmu nad Senatem. Interpretując pozycję prezydenta, nie widzi w nim zwierzchnika w państwie („zasady ustroju nie jest przecie najwyszo woli prezydenta ... przeciwnie, podstawą ustroju stanowi konstytucja, ograniczająca prezydenta na równi z innymi organami - rozwijanie za porządku prawnego ma nastąpić nade wszystko w drodze ustawodawstwa, w którym prezydent bynajmniej nie odgrywa roli nie tylko jedynej, ale nawet jednego z decydujących czynników”); widzi w nim arbitra, „naczelnego regulatora zasad politycznych... kości ustroju, wyraziciela jedności, ci głosi i trwiił ci władzy państwowej”. Myśli M. Starzewskiego, rozwijane przy tej okazji, okazują się i dziś zaskakująco aktualne w obliczu narastających w państwach współczesnych tendencji adaptowania w konstytucjach „modelu arbitra u prezydenckiego” (prezydencko-parlamentarnego), wiązanego powszechnie z konstytucją V Republiki Francuskiej, chociaż sami Francuzi przyznają tu pewną pionierską rolę Konstytucji kwietniowej. Wydaje się, że takie w współczesnych ocenach tej konstytucji myśli M. Starzewskiego są jeszcze za słabo wykorzystywane.

Mimo jednoznacznego zaangażowania politycznego po stronie sanacji, zatrzymał wiec M. Starzewski, jak widzimy, szczerze demokratyczne przekonania i w tym duchu starał się interpretować nową Konstytucję. Pogląd bionie studia nad Roussem, a także

rzeczywista znajomość ustrojów państw demokratycznych nie pozwoliły mu na inne podejście. Bolał nad tym, że niektóre ustawy wykonawcze do tej Konstytucji - zwłaszcza ordynacje wyborcze - wypaczały demokratyczne, jego zdaniem, założenia konstytucyjne. Jednocześnie nie wierzył, że ustroj ten da się i powinien być zreformowany, co wyraził zwłaszcza poprzez udział w ankiecie RPEiS, dotyczącej praw wyborczych do izb parlamentarnych (1939), występując za swobodę zgłaszania kandydatów do Sejmu i oparciem Senatu wyłącznie na korporacjach samorządowych, z wyłączeniem nominatów i wirylistów. Swe demokratyczne przekonania zmanifestował wówczas zwłaszcza w publikacji *Demokracja a totalitaryzm* (1937), będącej wielką pochwałą demokracji, a nawet partii politycznych, choć podkreślał również konieczność odpowiedniego poziomu kultury politycznej i tradycji demokratycznej. Na pozytywny rol partii wskazał również w cyklu artykułów *Parlament bez politycznej organizacji* (1936).

Nie stworzył M. Starzewski skończonego systemu prawa konstytucyjnego. Niwielkiwie wojna przeciwiła znakomicie dotychczas przebiegający rozwój naukowy 48-letniego profesora, w pełni sił twórczych. Zarysy takiego systemu widać jednak wyraźnie w innej serii skryptów, opracowanych przez niego samego lub przynajmniej skontrolowanych i zatwierdzonych. Mianowicie, zgodnie ze swym *veniam legendy* od 1 stycznia 1931 roku prowadzi również samodzielnie wykład (i seminarium) z „Prawa politycznego ogólnego i polskiego”. Skrypty z lat 1931-1939 (nie wszystkie, niestety, zachowały się) pozwalają odtworzyć kształt tego systemu, choć sposoby ujęcia wykładu, jego struktura, zakres - w sposób widoczny ewoluują; nie był więc wykładowca popadającym od razu w rutynę. Pierwszą część wykładu (mowa jest o wersji kościowej, na tyle, na ile da się zrekonstruować) jest „nauka o hierarchii norm”, w której najbardziej może prezentuje się sylwetka M. Starzewskiego jako normatywiisty. Czwarta dotyczyła teorii organów państwowych i funkcji państwa. Czwarta miała za swój przedmiot główne typy ustrojów politycznych. Analizę instytucji Konstytucji polskiej (najpierw marcowej, a później kwietniowej ale w porównywaniu do marcowej) wykladał M. Starzewski w pewnych latach jako czwartą, w innych jako dalszą część drugiej.

Widzimy więc, że jako wykładowca daleko odbiegał on od formalnego tylko omawiania treści przepisów, że starał się przekazywać słuchaczom, co najmniej w równej mierze, także zagadnienia teoretyczne i ogólne. Bogato również nasycone są te wykłady informacjami prawno-porównawczymi (dotyczących nawet tak egzotycznych państw jak Japonia), informacjami o doktrynach ustrojowych, sięgających do orzecznictwa, praktyki politycznej i konstytucyjnej. Pozostaje wierny swej metodzie i swym przekonaniom. Znajdziemy tam np. czysto normatywną definicję państwa: „słusznym jest rzecz rozumieć przez państwo organizację władzy, ale rozumieć przez państwo bieżący samopórządek prawny”. Podstawowym założeniem konstytucyjnym, takim jak zasada suwerenności (takiego lub innego podmiotu), zasada podziału (lub podziału) władz, zasada decentralizacji (lub centralizacji), nie przyznaje charakteru zasad prawnych (prawno-konstytucyjnych), „bo nie wypływają z rozważań nad istotą prawa, ale z założeń metaprawnych”. Występuje przeciwko wszelkim, w jego mniemaniu, figuram retorycznym w przepisach konstytucyjnych, tak np. konkludując obrazowo swe rozważania o prezydencie w Konstytucji marcowej: „sprawowanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej władzy wykonawczej jest funkcją z krainy duchów i mar, jest cieniem funk-

cji, z tego wniosku i w konstytucji, która jest normą prawną, nie powinien się znajdować ów astralny przepis". Przez cały czas, na tle obu konstytucji polskich, broni prawa sądów do kontroli konstytucyjności ustaw. Z uznaniem komentuje rozwiązania Konstytucji kwietniowej i pozycję prezydenta jako władzy harmonizującej i władzy rezerwowej, podtrzymując też o ewolucyjnym charakterze tego aktu i kontynuacji ustroju, przy pozostawianiu przede wszystkim w ramach wymogów demokracji i praworządności. Dzisiejszego czytelnika tych skryptów uderza może zbyt mała uwaga, poświęcona konstytucyjnemu stanowisku jednostki, choć znajdziemy tam również analizę jednego rozdziału Konstytucji. Prawa obywatelskie widział jednak M. Starzewski tylko jako „normy ograniczające kompetencje sądownicze i jego organów”, a nie podmiotowe prawa jednostek. Pamiętamy jednak, że nauka o prawach człowieka rozwinęła się dopiero współcześnie.

Swe przemyslenia ogólnoteoretyczne udostępnił wówczas, tj. w latach trzydziestych, szerszemu czytelnikowi w studium o systematyce ustrojów politycznych (1936), prezentującym podejście czysto formalno-prawne (normatywistyczne), stosujące szerokie kryteria, prowadzące do tyłu podziałów, dalej w studium o neutralności we współczesnym prawie międzynarodowym (1933) oraz w sprawie charakteru prawnego Statutu Międzynarodowego (1938). Czytelnika zagranicznego informuje o polskich rozwiązaniach konstytucyjnych, dotyczących systemu ról prawa (1932 - w opublikowanym raporcie na Konferencji Prawa Porównawczego) oraz o pozycji Trybunału Administracyjnego (1931). Nieco wcześniej prezentuje mu te swe przemyslenia co do roli kontroli konstytucyjności ustaw przez polskie sądy powszechne (1929). O realizacji swej wizji ustrojowej w ramach nowej Konstytucji zamierzał zapewne zaangażować się także praktycznie. Ubiegał się bowiem i zdobył mandat do Sejmu w listopadowych wyborach 1938 roku z ramienia OZN. Był w nim członkiem trzech komisji: Administracyjno-Samorządowej, Prawniczej oraz dla Zmiany Ordynacji Wyborczej.

Lata okupacji hitlerowskiej przyniosły tragiczny, ale bohaterski epilog jego działalności. M. Starzewski znalazł się w grupie profesorów krakowskich, aresztowanych i wywiezionych do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen w ramach „Sonderaktion Krakau”. Przejścia obozowe niewątpliwie wpłynęły na stan jego zdrowia, który pod koniec okupacji stał się już bardzo ciężki. Mimo to wciąż się on w funkcjonowanie podziemnego Wydziału Prawa UJ, wykładał prawo polityczne (konstytucyjne) oraz prawo narodów, egzaminował, przysłuchiwał się odczytywaniu prac na proseminarium, prowadzonym przez jego współpracownika, a nawet przyczynił się do podziemnego, kolejnego wydania swego skryptu z prawa politycznego; od października roku 1944 wciąż się również w działalność dydaktyczną w podziemnej Szkole Nauk Politycznych. We wspomnieniach studentów ówczesnego Wydziału zachowało się w pamięci wielkie wzruszenie, z jakim profesor M. Starzewski rozpoczynał znowu swe obowiązki, w tej niecodziennej sytuacji. Ciężko schorowany umiera w Krakowie 4 grudnia 1944 roku.